DANUTA PIETRAK

ur. 1953; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Zemborzyce, rzeka Bystrzyca, dzieciństwo, zabawy dziecięce, czas wolny, życie codzienne, projekt Lublin. W kręgu żywiołów - woda

Dzieciństwo w cieniu Bystrzycy

Kiedyś nie było telewizorów, więc czas spędzało się przeważnie nad wodą albo na boisku. A nad wodą to przede wszystkim były kąpiele. Wakacje zaczynały się po 24 czerwca, po puszczeniu wianków, po poświęceniu wody – od wtedy można było się kąpać. Nad rzeką było wielkie zbiorowisko młodzieży i dzieci, bo nie było innych rozrywek.

Człowiek już jako młody szybciutko uczył się pływać, bo w wodzie spędzało się dużo czasu. Koce się brało, leżało się, grało w piłkę. Jeszcze się przychodziło na boisko po starej gminie i tam właśnie było dużo zabaw, bo były dwa ognie, grało się w kiczkę, w państwa, w chowanego.

Nad wodę chodziło się od małego – nie pamiętam, ile wtedy miałam lat – i wtedy w płytkiej wodzie nauczyłam się pływać. Człowiek był oswojony. Wtedy nie szło się z rodzicami, nikt nie pilnował, tylko szło się całymi grupami. Co dom, to [było] dwoje-troje dzieci. Leciały same nad rzekę, czy na boisko. A rodzice to przeważnie byli zajęci – a to w polu, a to krowy, a to gęsi, kaczki.

Nad rzekę chodziło się i płukało pranie. Były studnie, wodę się ciągnęło na pranie, a z płukaniem się chodziło do rzeki – były kładki takie powysuwane i się płukało. Jak się na łąki goniło, to był też wodopój i tam się poiło krowy.

Data i miejsce nagrania	2019-08-06, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"